

1978

kronika

1/2

poświęcona sprawom polskim

ROK VIII

KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM

NR 83/84

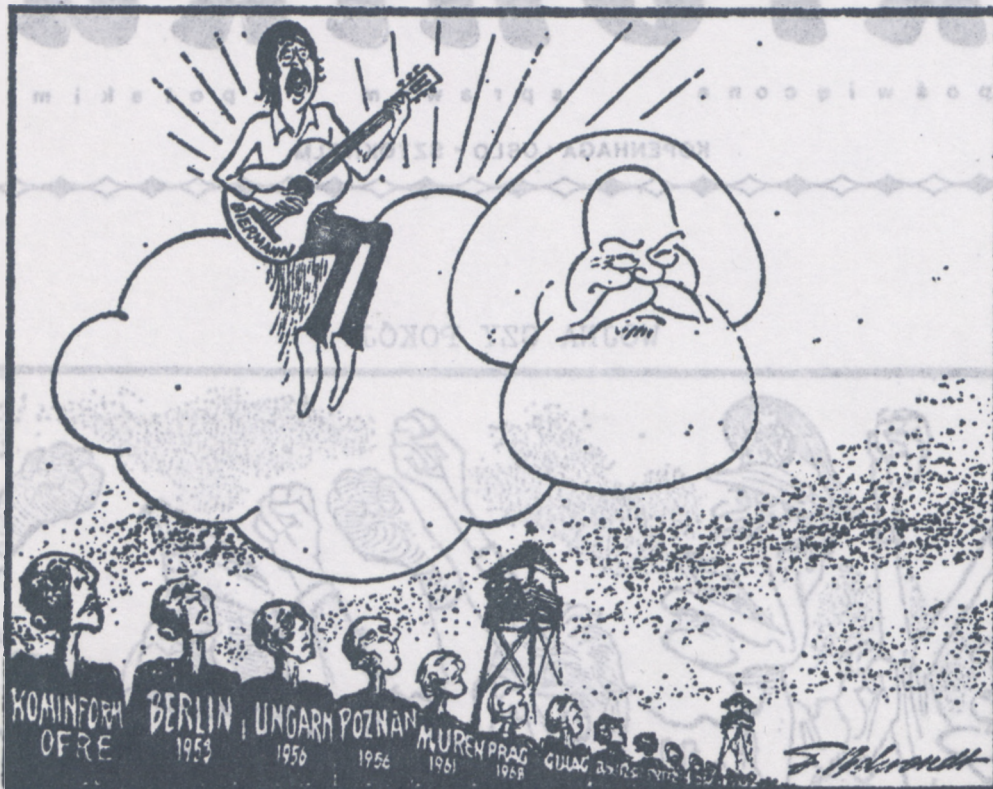
WOJNA CZY POKÓJ?



Alarm! Freden truer i Melleinøsten

Prezydent Egiptu Anwar Sadat swoją wizytą w Jerozolimie i przemówieniem w parlamencie izraelskim – Knesecie, zaskoczył świat, wprowadził elementy nadziei na pokojowe współżycie między Arabami i Żydami, i obnarzył cele polityki sowieckiej nie tylko na Bliskim Wschodzie... Tak oto przedstawia reakcje Kremla i jego popleczników na ofensywę pokojową Sadat-Begin, rysownik Berlingske Tidende (24.11.77): Alarm! Pokój zagraża Bliskiemu Wschodowi.

W ROKU (1977) WIEZNIÓW POLITYCZNYCH



«...men hááábet er lysegrønt...»

"...lecz nadzieja jest koloru zielonego..."
(Berlingske Tidende z 30.listopada 1977)

● W Madrycie powstało nowe centrum KGB. Ambasada sowiecka jest obecnie jedną z czołowych central wywiadu sowieckiego: KGB i GRU, podaje poważny magazyn "Cambio - 16", oraz dodaje, że także placówki izby handlowej i Aeroflotu są obsadzone agentami wywiadu.

● W czasie pobytu Prezydenta USA Jimmy Cartera w Warszawie w dniach 30.-31.grudnia 77 - żona prezydenta Rosalyn, która spełnia obowiązki ambasadora osobistego i prof. Zbigniew Brzeźński, doradca prezydenta ds Bezpieczeństwa Narodowego, odwiedzili Prymasa Polski ks.Stefana kard.Wyszyńskiego. Rozmowa trwała 90 minut.

● Amerykański minister pracy Ray Marshall w czasie pobytu w Danii w październiku ub.roku został przy

jęty przez premiera Anker Joergensena i min.pracy Sven Aukena na trzy dni przed wystąpieniem Stanów Zjednoczonych z ILO, gdzie S.Auken podkreślił, że Międzynarodowa Organizacja Pracy jest do brym forum walki o prawa człowieka, jest obok Komisji Praw Człowieka ONZ organizacją, która może coś zrobić w tej dziedzinie: wolności zrzeszania się, zniesienia niewolnictwa, pracy przymusowej, dyskryminacji, równouprawnienia między mężczyznami i kobietami, itd.

Duński minister winien to powiedzieć np.takiemu panu, który zajmuje się tymi sprawami w PRL. Ubaw byłby "po pachy". USA płaciło 20 mil.dol.rocennie = 25% budżetu ILO, i za te pieniądze prowadzono przez całe lata politykę sowiecką na Zachodzie.

NOWY WYSOKI KOMISARZ ONZ D/S UCHODźCÓW

W grudniu ubiegłego roku został wybrany na okres pięciu lat nowy Wysoki Komisarz Organizacji Narodów Zjednoczonych ds Uchodźców. Został nim 63-letni Duńczyk Poul Hartling, przywódca Liberalnej Partii Danii, wieloletni poseł do parlamentu, b.min.spraw zagranicznych i b.premier ostatniego rządu liberalnego.

Imieniem Wolnych Polaków w Danii pismo gratulacyjne do nominata wysłał dr Eugeniusz Kruszewski, na które Poul Hartling odpowiedział podziękowaniem i życzeniami noworocznymi dla wychodźców polskich.

DELEGATURA RZĄDU R.P.W DANII

składa serdeczne podziękowanie za nadesłane liczne życzenia z okazji Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku

Na skutek wystąpienia Stanów Zjednoczonych z Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) program działania został zmniejszony do połowy, 300 pracowników zostało zwolnionych z pracy głównie w biurze w Genewie i innych miejscach w Europie.

Sekretarz Szwedzkiej Akademii Nauk powiedział w wywiadzie telewizyjnym (STV 30.12.77), że Szwedzi są rasistami, a najważniejszymi zagadnieniami w 1978 r. będą: problemy ekonomiczne, sprawa ochrony środowiska, urbanizacja, obcokrajowcy...

Społeczeństwo będzie przekształcało się w ten sposób, że pod względem ideowym ważniejsze będzie grupowanie się w sprawach problemowych, aniżeli przynależności do partii politycznych, ale by można było rozwiązać wiele problemów pałacowych, Szwedzi muszą przekształcić się w Europejczyków.

NAJLEPSZY BRAMKARZ ŚWIATA

Tak nazwał Jana Tomaszewskiego(30) najlepszego bramkarza Polski po Mistrzostwach Świata w piłce nożnej w 1974 Brazylijczyk Pelé, sam gwiazda światowego football'u.

Jak podaje prasa zachodnia, Tomaszewski ma plany przeniesienia się do jednego z silnych klubów niemieckich, by w ostatnich latach swej kariery piłkarskiej zarobić trochę "grosza". Nasz bramkarz zamierza jednak występować nadal w reprezentacji Polski zarówno w roku bieżącym w Argentynie na MŚ, jak i w następnych w 1982 w Hiszpanii.

Warto przypomnieć, że Tomaszewski najbardziej zapisał się w pamięci kibiców zachodnich swoją wspaniałą postawą, obroną 58 groźnych strzałów napastników angielskich na Wembletonie (wynik 1:1), które uutorował reprezentacji polskiej drogę na MŚ w 1974. Później pamiętają kibice jego występ w Monachium, gdzie m.in. obronił trzy karne.

Wynik losowania w dniu 14.stycznia br. w Buenos Aires sprawił, że pierwszy mecz w dniu 1.lipca br. Polska rozegra właśnie ze swoim rywalem, reprezentacją Republiki Federalnej Niemiec.

Tomaszewski mówi, że zrobi wszystko, by udał się rewanż za przegraną w Monachium 1:0. Ano, zobaczymy...

UZASADNIENIE NAGRODY NOBLA 1977 W DZIEDZINIE MEDYCyny

Laudatio (uzasadnienie nagrody) dla dr med. Rosalyn S. Yalow (USA) oraz dr med. Roger Guillemin i Andrzeja W. Schally (USA) przedstawił w imieniu Akademii Nauk - Karolinska Institutet, prof. dr med. Rolf Luft. Treść podajemy w tłumaczeniu z języka angielskiego.

Jego królewskie Mości, Jego królewskie Wysokości, Panie i Panowie,

Pojęcie "hormonów" zawsze pobudzało naszą fantazję. Tajemnica tych substancji ciała ludzkiego i zwierzęcego od samego początku tej części nauk lekarskich zwanej "endokrynologia", fascynowała na równi badaczy, jak i laików. Jest to łatwe do wytłumaczenia. Władome było bowiem, że są substancje chemiczne, które wykazują wielką siłę działania, i to w tak małych ilościach, że były niemożliwe do pomiaru w krwi czy tkankach ustroju. Jednakże tajemnica i wiara nie wiodą umysłu badacza do wyjaśnienia istoty substancji aktywnej, przynajmniej w badaniach lekarskich. Tylko wówczas, gdy udaje się substancje hormonalne identyfikować i poznać ich chemiczną strukturę, a potem zmierzyć ich ilość, możliwe jest stworzenie naukowej podstawy dla przetworzenia fantazji i tajemnicy - w realną moc prawdy naukowej.

Tego roku trzech Laureatów Nobla stanowi nadzwyczajny przykład dla omawianego wyżej faktu i skutecznej, pełnej sukcesu aktywności naukowców. I od razu dodam, że tego roku nadane są nagrody za odkrycia mające nadzwyczajną, historyczną wartość; może nawet nie będzie przesady stwierdzić, że są to odkrycia największe w historii badań lekarskich XX. wieku.

Rosalyn Yalow i Salomon Berson przypadkowo odkryli, że wstrzyknięcie czło-wiekowi hormonu - insuliny, wywołuje powstanie przeciwciał we krwi. Ludzie chorzy na cukrzycę, wytwarzają te specyficzne dla insuliny przeciwciała. Ich praca na ten temat została jednak odrzucona przez redakcję, bowiem trudno było uwierzyć w to, że tak małe proteiny, jak insulina, prowokują powstanie przeciwciał. Jednakże pani Yalow i Berson nie poddali się temu niepowodzeniu. Uparci w swej opinii pracowali dalej, i w 1960 roku odkryli nową metodę dla określenia ilości proteinowych hormonów we krwi, co ma fundamentalne znaczenie dla faktu produkcji przeciwciał. Metoda ta zwana Yalow-Bersona jest genialna w całej swej prostocie i dla każdego łatwo zrozumiana. Metoda "radio-immunoassay", była pierwszą i jedyną, która pozwoliła na określenie we krwi hormonów peptydowych mimo, że występować one mogą w trudnych do uświadomienia sobie ilościach i miliardowych częściach jednego grama w jednym ml krwi. Stąd też do czasu odkrycia tej metody ten niezmiernie ważny obszar fizjologii i patologii - stanowił dla nauk - kompletną tajemnicę.

Jeśli zmieszać w próbówce znaną ilość radioaktywnej insuliny ze znaną ilością przeciwciał, wówczas odpowiednia ilość insuliny wiąże się z przeciwciałami. Jeśli teraz dodać do tej mieszanki małą ilość krwi, która zawiera insuliny, ten hormon wiąże się z przeciwciałami, a równocześnie pewna ilość radioaktywnej insuliny zostaje odłączona od przeciwciał. Im więcej jest insuliny we krwi, tym większa będzie ilość radioaktywnej insuliny oderwanej od przeciwciał. Ilość oderwanej radioaktywnej insuliny może być łatwo i precyzyjnie określona.

Metoda Yalow-Bersona stanowi tym samym istotną rewolucję w badaniach hormonów. Otwiera ona nową epokę eksperymentalną. Okazało się potem, że ta metoda służy znakomicie też innym badaniom biologicznym i lekarskim. Słusznie stwierdzono, że Yalow zmieniła życie i pracę masy badaczy w sposób przełomowy. Rzadko kiedy tak wielu ma tak mało dla podziękowania za tak wiele.¹⁾

Roger Guillemin i Andrzej Schally wnieśli również do badań nad hormonami peptydowymi, rewolucyjny wkład. Szusznym będzie stwierdzić, że odkryli oni poraz pierwszy fundamentalny element łączności między ciałem ludzkim i duszą. W ciągu dziesięcioleci mówiono o niepodzielności Człowieka - Homo Sapiens - twierdząc, że ciało i dusza nie mogą być oddzielone, bowiem tworzą integralną jedność.

Zjawiska emocji i psyche wpływają na funkcje ciała. Podam jeden przykład. Gdy żołnierze amerykańscy wysłani zostali na europejski teatr wojny, tysiące ich kobiet w USA zaprzestowało menstruacji. Kobiety były całkowicie zdrowe, ale stres emocjonalny wpłynął na pewne funkcje ciała wywołując ich zanik. Droga, jakich mechanizmów, psyche wpływa na funkcje ciała?

Zjawiska psychiczne i impulsy płynące z całego organizmu wywołują elektryczne impulsy w mózgu. To jest język dołączający systemu nerwowego - mózg mówi "elektrycznie". Mózg informuje te lub inne centra ustroju, co się dzieje, a te centra przekazują otrzymane informacje dalej. Centra, które przekazują informacje do narządów ustroju produkujących hormony, są umiejscowione w śródmózgowiu (hypothalamus), obszarze zajmującym niższe warstwy kory mózgowej. Bardzo delikatne naczynia krwionośne - z kolei łączą śródmózgowie z przysadką mózgową (hypophysis), która jest bardzo ważnym gruczołem produkującym hormony. Taka kolejność tworzy główną drogę dla transmisji informacji z różnych obszarów organizmu do mózgu, do śródmózgowia, do przysadki mózgowej, a więc do wszystkich ośrodków funkcjonalnych ciała ludzkiego, które znajdują się pod stałym wpływem, oraz pod kontrolą hormonów.

W połowie 1950 roku było jasne, głównie dzięki badaniom Guillemin'a i Schally'ego, że śródmózgowie produkuje substancje chemiczne, które są transportowane do przysadki mózgowej, a to drogą anatomicznie delikatnych naczyń krwionośnych. Jeśli tak, to w przysadce mózgowej te substancje określają odpowiednie ilości różnych hormonów przysadkowych, które muszą być wytworzone w odpowiednim czasie. Ale jakie to są substancje chemiczne w śródmózgowiu, które w sposób nie ulegający wątpliwości przenoszą informacje od... duszy do ciała?

Guillemin i Schally pracowali nad tym fundamentalnym problemem, całkowicie niezależnie od siebie w różnych naukowych instytutach Stanów Zjednoczonych AP razem z ich wielkimi zespołami współpracowników, starając się oczywiście izolować jedną z tych chemicznych substancji. Obaj uczeni starali się skincentrować te śladowo występujące substancje. Każdy z badaczy startował z pięcioma milionami próbek tkankowych pobranych z śródmózgowia owiec i świń - a więc masowo, pół tony tkanki zwierzęcej. W roku 1969, po latach upartej pracy, każdy z nich doszedł w końcu do... jednego miligrama(!) oczyszczonej substancji hormonalnej.¹⁾

Rzadko kiedy tak mało badaczy otrzymało tak małe substancji z tak ogromnej masy wyjściowej.

Guillemin i Schally byli pierwszymi w historii badań nad tym problemem, którzy izolowali kilka substancji, jakie decydują o łączności i związkach istniejących w ustroju, między mózgiem i przysadką mózgową, a ponadto oni określili też dokładnie strukturę tych substancji, a nawet - udało się im substancje te syntetyzować (co stanowi ostateczny dowód autentyczności biochemicznej).

Odkrycia dokonane przez Guillemin'a i Schally'ego wniosły rewolucję do tego tak ważnego pola badań naukowych. Potem nowe białkowe (białkowe) hormony, izolowane z śródmózgowia, tego kierowniczego organu kontroli i kierowania funkcjami ciała - i ten fakt obecnie bardziej aniżeli kiedykolwiek, objawia się nam jako dowód łączności i współzależności między ciałem(soma) a duszą (mózgiem). (J.P.)

- 1) Trawestacja słów Sir W.Churchilla z czasów II wojny światowej: "nigdy dotąd w konfliktach ludzkich, tak wielu dziękuje, tak małej ilości ludzi, za tak wiele..." (lotnikiem RAF).
- 2) Dalszy pouczający przykład jak badania nad zwierzętami przyczyniają się fundamentalnie do rozwoju medycyny. (J.P.)

PANFARY DLA NAUKI POLSKIEJ

W telewizji szwedzkiej dnia 10. grudnia 1977 patrzyliśmy na majestatycznie udekorowaną salę koncertową Radia Szwedzkiego. Wśród obecnych na sali byli też Wolni Polacy, w pełni zasłużonej radości i dumy.

Myślałem w zadumie: tu w tej sali, dwukrotnie była Laureatka Nobla Maria Skłodowska-Curie, nie tylko geniusz nauki, ale tytan pracy, w tym i fizycznej.

Tu zasiadał na podium najwyższego w świecie honoru Władysław Reymont, autor "Chłopów", najpiękniejszego w świecie i najbardziej wstrząsającego dzieła o doli i niedoli chłopów polskich (i nie tylko polskich, bo dzieło ma nieśmiertelne walory ogólnoludzkie).

Tu zasiadał Henryk Sienkiewicz, któremu Nagroda Nobla przypadła za unikalne odtworzenie starożytnego Rzymu w "Quo vadis?". I w tym miejscu pragnę przypomnieć jedno wydarzenie. Na fotelach przeznaczonych dla Laureatów, siedli równocześnie m.in. lord Sherrington (Oxford) i Robert Koch (Berlin) - obaj lekarze. Otóż, gdy inni Laureaci przyjmowali z rąk Króla Nagrodę, wszyscy Laureaci wstali i gratulowali temu, który w kolejności Nagrodę otrzymał. Gdy przed Królem stanął Koch, Sienkiewicz wstał i potem gratulował uczonemu niemieckiemu. Gdy jednak Król wręczał Nagrodę Sienkiewiczowi, Koch demonstracyjnie nie powstał i potem nie pogratulował Polakowi. Dlaczego? Tak mu nakazał cesarz Wilhelm II.. Zignorować należało znieprawionego przez HAKATĘ autora "Krzyżaków"².

Patrząc na salę koncertową, myślałem o Polakach, którzy nie otrzymali Nagrody na skutek akcji hitlerowskiej w Sztokholmie (1938-1939): Rudolfie Weiglu, Ludwiku Hirszfeldzie i Pawle Osternie (wszyscy ze Lwowa), o pominiętych Polakach: S. Żeromskim, J. Korzeniowskim Conradzie, W. Gombrowiczu, J. Tuwimie, M. Dąbrowskiej...

I oto dziś A.D. 1977, zasiadła na fotelach Laureatów trójka amerykańska: R. Yalow, R. Guillemin i A. Schally.

W krajach bolszewickich, partyjnicy i pseudouczni członkowie Akademii głoszą, że Nagrody Nobla przyznawane są głównie uczonym USA, a to ze względów politycznych! Kłamstwo! Oto co powiedział reporterowi "Le Monde" (Paryż) R. Guillemin (Francuz): "Rozpocząłem me badania we Francji, jednakże nie mogłem tu znaleźć ani takiej pomocy finansowej, ani aparatury technicznej, której me odkrycie wymagało. Dopiero w USA znalazłem wszystko czego potrzebowałem, i to zapewniło me powodzenie."

Tak jest. USA to największa potęga nie tylko mózgow, idei naukowych, ale bazy materialnej i technicznej, bez której największe odkrycia obecnej ery nie mogą być dokonane.

W sali koncertowej w Sztokholmie, gdy profesor Luft z Karolinska Instytutu wygłosił laudatio dr med. Andrzeja Schally'ego powiedział: "Amerykanin urodzony w Polsce." I to był wyraźny (bo o nikim innym nie mówiono gdzie się urodził) ukłon w stronę Polski, Ojczyzny A. Schally'ego.

Patrząc na polskiego Laureata myślałem ile to dni i nocy, ile lat ciężkiej i uporczywej pracy, superprecyzyjnej pracy, musiał on poświęcić, aby swe nadludzkie wysiłki wymagające absolutnego poświęcenia, pełne wstotów i upadków, pełne radości i rozczarowań, ale też pełne żelaznej woli i siły musiał Schally w ciągu lat oddać bez reszty Nauce, i - tak myślę - w duchu: Ku Chwałie Ojczyzny.

Widzieliśmy go potem na królewskim bankiecie w ratuszu sztokholmskim. Na twarzy jego i żony, p. Anny Marii, widniała radość i szczęście. Niestety, jego

Ojciec i Matka - polscy tułacze emigracyjni, tego szczęśliwego dnia nie dożyli.

15. grudnia 1977 gościliśmy w Królewskiej Akademii Nauk i Literatury w Kopenhadze Laureatów: panią dr Rosalyn Yalow i dr Roger Guillemin'a. Dr Andrzej Schally nie przyjechał. Ogromnie tego żałowałem. Sala nabita. Elita naukowa.

Na posiedzeniu Towarzystw: Lekarskiego, Patologicznego, Biologii i Endokrynologii w sposób mistrzowski przedstawili genezę i rozwój, wyniki swych badań. Co chwila w ich referatach padało nazwisko (niestety nieobecnego) dr A. Schally'ego.

W rozmowie z Laureatami usłyszałem: "od 27 lat żyjemy pochłonięci badaniami. Dr Schally niezależnie od nas prowadzi je u siebie. Początkowo nie mieliśmy wyników. Ja (dr Guillemin) byłem nawet zniechęcony. Ale dr Schally swym entuzjazmem, żelazną wolą i optymizmem, poprawił me własne samopoczucie i uwolnił mnie od zniechęcenia. Szliśmy dalej, każdy z osobna, ale w przyjacielskim kontakcie. I tak, w trójkę doszliśmy do niezmiernie trudnego, zdawałoby się absolutnie niemożliwego do osiągnięcia, celu."

Zauważyłem, że przypomina mi to upór i zawziętość Marii Skłodowskiej Curie, która na własnych plecach przenosiła worki rudy uranowej, aby w końcu uzyskać triumf: ślad Uranu - Laureaci byli tym wyraźnie wzruszeni. Analogia jest tu uderzająca.

O A. Schallym powiedzieli: genialny mózg, upór, siła woli, wspomniały kolega.

W rozmowie z p. Yalow i p. Guillemin powiedziałem, że my tu w Kopenhadze, gratulujemy im najserdeczniej i proszę o przekazanie naszych gratulacji dr A. Schally'emu, co też oboje obiecali uczynić.

Józef Parnas
członek
Duńskiego Tow. Patologów

1) Obecny m.in. był delegat z Danii
dr Eugeniusz Kruszewski.

2) Aleksander Ford odtworzył "Krzyżaków" tak wspaniale, że na zawsze zapisał się wśród twórców polskich.

WPLATY NA SKARB NARODOWY W DANII

prosimy przesyłać na Postgirokonto

3 30 74 76

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ PUNO

W grudniu ub. roku powstał w Szwajcarii pierwszy oddział Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie, który postawił sobie za zadanie: popieranie idei PUNO jako ośrodka wolnej nauki polskiej oraz udzielanie mu wszechstronnej pomocy materialnej i moralnej.

Cele swoje Towarzystwo realizuje przez:

- informowanie społeczeństwa polskiego i innych grup narodowościowych o założeniach i pracach Uniwersytetu Polskiego,
- zachęcanie młodzieży do korzystania

z studiów na PUNO i ułatwianie ich przez pomoc stypendialną,
- zbieranie funduszy na rzecz uczelni a także na stypendia.

Członkiem Towarzystwa może być każda osoba fizyczna i prawna uznająca i przestrzegająca cele statutowe oraz opłacająca składki członkowskie.

Dodać także należy, że na terenie Skandynawii Towarzystwo Przyjaciół PUNO jest w trakcie organizacji pod przewodnictwem prof. dr J. Parnasa. Zgłoszenia można nadsyłać na adres: T.P. PUNO Box 1232, DK-2300 København S., Danmark. (StL)

EUGENIUSZ S. KRUSZEWSKI

CEREMONIA KRÓLEWSKA WREČZENIA NAGRÓD NOBLA 1977

W dniu urodzin fundatora Alfreda B. Nobla, 10. grudnia przybyliśmy do gmachu Konserthuset z przepiękną fontanną Carla Milles'a "Orfeusz" w śródmieściu Sztokholmu. W pięknie udekorowanej specjalnie na tę uroczystość sali koncertowej miejsca wypełniają: członkowie rządu i parlamentu szwedzkiego, korpus dyplomatyczny, członkowie rodzin laureatów i dworu królewskiego, przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, członkowie szwedzkiej Akademii Nauk. Wśród zaproszonych, z ramienia polskich organizacji niepodległościowych w Skandynawii miejsca zajęli: inż. Tadeusz Głowacki, mgr inż. Janusz Sikorski i niżej podpisany.

Na sali dostojna cisza. Za chwilę wchodzi na podium Król Karol Gustaw z królową Sylwią, księżną Bertil z księżniczką Lilianną w otoczeniu prezesa Akademii, profesorów-referentów nagród i sekretarza Akademii Nauk. Tuż po tem wprowadzani przez studentów w strojach uroczystych wchodzi Laureaci. Wpatruję się i szybko odszukuję "naszego" Laureata. Orkiestra gra hymn narodowy, a obecni na sali śpiewają.

Uroczystość zagaja prezes Akademii Nauk prof. Sune Bergström, po czym głos zabierają poszczególni referenci, przedstawiając osiągnięcia laureatów w zakresie: fizyki, chemii, medycyny, literatury i ekonomii. Słuchając słów w j. szwedzkim, myślami jesteśmy z naukowcami w kraju... Z przejęciem słuchamy laudatio-uzasadnienie przyznanej w dniu 13. października 1977 nagrody dla dr Rosalyn Yalow oraz dla dr Roger Guillaume'a i Andrzeja Schally'ego. Słowa uzasadnienia głoszone przez prof. Rolfę Lufta - proste w formie, ale wyczuwało się w nich wielkość na miarę epki. Na sali głęboka cisza, gdy mówi o "odzieleniu duszy od ciała" (w czasie dyskusji dr A. Schally odrzucił to określenie). Patrzę z ukosa na prawo i lewo - widzę wzruszenie na obliczu moich sąsiadów. Następuje wręczenie przez Króla medali i długie oklaski zebranych...

Przesuwa mi się obraz walki jaką ojciec dzisiejszego Laureata prowadził w szeregach legionów J. Piłsudskiego; jak w 1918 roku przez Bobrujsk w drodze do Francji, do armii gen. Józefa Hallera, zostaje wraz z grupą dziesięciu innych oficerów polskich aresztowany przez Bolszewików i osadzony w więzieniu petersburskim. Głód i brud, sadystyczne znęcanie się nad więźniami, mordy na niewinnych ludziach... Komitet rewolucyjny więzienia skazuje na śmierć Polaków. Kapitan K. Schally dowiaduje się o decyzji stracenia. Postanawia działać natychmiast. Niezwłoczna i energiczna interwencja posła Danii Harald R. Scaveniusa ratuje życie oficerom polskim...

Miliony Polaków i innych narodowości, które wówczas przebywały na terenie imperium rosyjskiego były zresztą w sytuacji jak najgorszej. Poseł duński uratował dziesiątki

tysięcy ludzi zarówno od śmierci głodowej, jak i rozboju bolszewickiego...

Kpt.K.Schally wraca do wyzwolonej Warszawy w stanie kompletnego wyczerpania fizycznego, wielu jego kolegów pozostało na zawsze na nieludzkiej ziemi... Siła woli służenia narodowi, była jednak silniejsza. Później, w 1924 r. jako pułkownik obejmuje dowództwo pułku piechoty w Wilnie. Tu też urodził się w 1926 roku nasz obecny Laureat Andrzej Wiktor. W 1935 r.K.Schally zostaje powołany na stanowisko szefa kancelarii wojskowej Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, a w 1936 r. zostaje generałem. Po drugiej wojnie światowej, gen.Schally jak dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich walczących u boku aliantów, odmówił powrotu do zniewolonego i okrojonego kraju. Pozostaje na emigracji i osiedla się w Edynburgu, w Szkocji. Umiera w 1967 r.

Andrzej studiuje w Edynburgu, później w Londynie i Montrealu. W 1957 roku osiedla się w Stanach Zjednoczonych A.P. w Huston w Teksasie, a dwa lata później w Nowym Orleanie, gdzie pracuje do dzisiaj. Po 25 latach ciężkiej, pełnej wyrzeczeń pracy - sukces. Gdyby wtedy, w 1918 roku ojciec-generał nie został uratowany, ludzkość pozabawiona byłaby geniusza...

Pomyślmy. Ilu potencjalnych geniuszów zostało unicestwionych w okresie 60 lat misyjnego szerzenia idei antycyfowieczej, ile zmarnowano i marnuje się energii narodu polskiego w okresie ostatnich blisko 40 lat...

Mimo podziału tegorocznej nagrody, wyniki uzyskano samodzielnie przy pomocy metody Yalow-Bersona (Berson zmarł w 1974) przez obu konkurentów: Guillemina'a i Schally'ego, choć w sojuszu na drodze do celu, jakim jest wiedza.

Matka Laureata, Maria z Łąckich jeszcze na krótko przed śmiercią dowiedziała się o Noblu dla syna, ale śmierć pod koniec listopada 77 nie pozwoliła jej przeżyć samej uroczystości.

Żaden Polak dotąd nie uzyskał Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny. Polsce i tym razem nie przypadnie nagroda, bo dr Andrzej Schally jest obywatelem amerykańskim, ale naród nasz może być dumny z osiągnięcia naukowca urodzonego w Polsce niepodległej, dającego wkład do wspólnej skarnicy wiedzy dla dobra ludzkości.

Eugeniusz S.Kruszewski



NOBELSTIFTELSENS
HÖGTIDSDAG

DEN 10 DECEMBER

1977

DANMARK, POLEN OG NOBELPRISEN

Siden 1924 har Polakkerne ikke været nævnt i Nobelprisens række. Den sidste var Wladyslaw Reymont, hvis "Bønderne" glæder stadig med succes i Skandinavien, på det sidste takket være tv-filmen som blev produceret i Polen.

Før i tiden, vor store landsmand Maria Sklodowska Curie sammen med sin mand Pièrre for at have fundet frem til Polonium og Radium i 1903, og en anden gang for videreundersøgelse med Radium i 1911, opnåede hun den højeste ære for Frankrig.

I dag har vi igen en ligende tilfælde, og det er fra min egen generation. Men her må jeg gå tilbage til borgerkrigen i Rusland og Polens genrejning. Milioner af Polakker som befandt sig på dette tidspunkt på det russiske territorium var i den værste situation. Imellem den enorme menneskemasse af forskellige nationaliteter var der også en officer fra Josef Pilsudskis (Polens "sumus polo norum dux") legioner, Kasimir Schally, senere (fra 1936) general og chef for statspræsidentens militærkontor (1935-1939).

Den daværende kaptajn K.Schally på vejen til general Josef Hallers armé i Frankrig blev i 1918 arresteret og sat ind af bolschevikkerne i petersburgs fængsel. I løbet af kort tid blev bl.a. han og ti andre polske officerer dømt til døden i revolutions navn. K.Schally og hele gruppen blev reddet takket være Det kgl.Danmarks gesand Harald R.Scavenius hurtige og besluttsomme intervention.

I den anden verdenskrig kæmpede gen.K.Schally ligesom titusinde af polske soldater på de allieredes side, men efter krigens afslutning nægtede at komme til det sovjetkommunistiske Polen. Han forblev emigrant (sammen med 150 tusind andre polske soldater i England), og er afgået ved døden i 1967 i Edingurg (Scotland).

Hans søn Andrzej, født i 1926 i Wilno, studerede medicin studerede i Edinburg, senere i London og Montreal(Canada). I 1957 bosatte sig i USA og forsker på Huston University. og sidst i New Orlean. I dag ved vi, at han er Noblepristager sammen med Roger Guillemin (født i Dijon, Frankrig) og Rosalyn Yalow (født i New York) alle amerikanske statsborger.

Alfred B.Nobel (1833-1896) prisen, som sædvanlig blev overrakt ved en kongelig højtidelighed på prisstiftelers fødselsdag den 10.december. Schallys mor døde sidst i november 1977 i Scotland.

Indtil nu har ingen Polak fået Nobelprisen i medicin. Hellere ikke denne gang får Polen æren, fordi dr Andrew V.Schally er amerikansk statsborger, men Polakkerne kan være stolte af den i Polen fødte videnskabsmandes resultater, givende et bidrag til fælles skatteammer for menneskelighedens vel.

På denne måde har også Danmark været med til, at en Polak har opnået Nobelprisen i 1977.

Eugeniusz S.Kruszewski

DET GAMLE TRADITIONSRIGE VENSKAB POLEN - DANMARK

AF

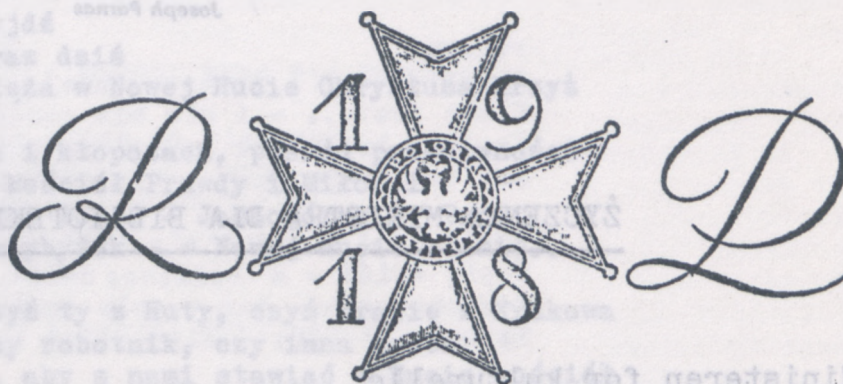
JOSEPH PARNAS

Den polske professor, dr. med. J. Parnas, der nu arbejder ved Landbohøjskolen i København, har tidligere publiceret arbejder bl. a. om Panumas internationalt anerkendte indsats på enderhalsens område.

Da jeg blev født i det tidligere kongerige Polen i 1909, havde det i 150 år lidt under delingen mellem Rusland, Tyskland og Østrig. I 1918, da det - for stedse - genopstod som republikken Polen, var landet i nært venskab med kongeriget Danmark, og jeg skal her fremhæve et smukt reciprokkt udtryk for dansk sinuelag over for Polen. Vandrer man gennem gaderne på Amager, vil man i Sundby finde navne som Polensgade, Lembergsgade og Pommernsgade. Disse navne, der stammer fra slutningen af det 19. århundrede, da Polen ikke eksisterede på Europakortet, er udtryk for, at Københavns Kommune ikke på noget tidspunkt har accepteret den barbariske udslættelse af den polske stat.

I det 19. århundrede var der livlige og yderst positive kontakter mellem polske og danske forskere inden for de medicinske videnskaber. Under studiet af den danske fysiolog P. L. Panuma (1820-85) originale arbejder fandt jeg blandt andet beviser på hans nære kontakt med polske forskere som M. Nencki (1844-1915) (medicinsk biokemi), K. og A. Cienkowski (1847-1918) (mikrobiologi). Den kendte veterinærmediciner Bernhard Bang (1848-1932) havde også polske venner, blandt andre Julian Nowak (1890-1940), der var ansat ved det medicinske fakultet ved Krakows Jagellonis Universitet.

For kort tid siden fandt forskningsbibliotekar ved Den kongelige Veterinær- og Landbohøjskole, dr. Ivan Katič, i højskolens arkiv følgende originale diplom:



Den høje orden «Polonia Restituta» tildelt blandt andre professor C. O. Jensen.

Republikken Polen
kansleren for Ordenen Polonia Restituta
bevidner

at

Præsidenten, Marskal af Polen

Josef Pilsudski

ved dekret

af 15. marts 1922

udnævner

Hr. C. O. Jensen

Professor ved

Jen kgl. Veterinærhøjskole, København

til

Ridder af Ordenen Polonia Restituta,

klasse III.

Kansler:

Jan Kochanowski

Sekretær:

general-leutnant

Boleslaw Olszewski

Den første verdenskrig hærgede forfærdeligt i Polen. Der var store epidemier blandt mennesker og dyr, og det neutrale Danmark ydede hurtigt medicinsk og veterinær hjælp. Klasse III er den højeste civile udmærkelse for en

videnskabsmand - selv er jeg bærer med klasse IV af samme orden. Det var således den største polske påskønnelse, der blev tildelt ikke blot C. O. Jensen (1864-1934), men også hans fødehjem.

Efter anden verdenskrig var Polen totalt ødelagt. Voldsomme epidemier hærgede igen den krigsramte befolkning, og Dansk Røde Kors trådte til, støttet af de fremragende specialister, dr. Mogens Volkert, der nu er leder af Københavns Universitets Institut for medicinsk mikrobiologi. Den danske hjælpeaktion blev naturligvis stærkt påskønnet og gav mulighed for nye reciprokke forbindelser inden for de medicinske videnskaber. Den nylig afdøde leptospirose-ekspert, dr. C. Borg-Petersen (1905-76) fra Statens Serum-institut og dets nuværende direktør, dr. Jørgen Siim, var således gæster både i mit hjem og ved Institut for medicinsk mikrobiologi og epidemiologi, Polens medicinske Akademi, men min bedste ven blev dog Axel Thomsen, Bernhard

Bangs elev, som også hjalp mig i mine studier over human og animal brucellosis. Dr. Thorvald Madsen (1870-1957), dr. Carl Julius Salomonsens (1847-1924) elev og efterfølger blev en af min læremestere, dr. Ludwig Hirszfelds (1885-1950) nærmeste venner, og Statens Serumtitut stod gennem en årrække som mange polske videnskabsmænds Mekka.

De arbejder, Fritz Kaufmann, Fritz og Ida Ørskov har udført, er anerkendt verden over og har inspireret vore polske videnskabsmænd enormt; jeg taler her kun om de mikrobiologiske og immunologiske forskningsområde, men

de samme kontakter var efter både første og anden verdenskrig særdeles attraktive også inden for de kliniske videnskaber. Her skal desuden nævnes C. O. Jensens pionerindsats vedrørende nyfødtes colibacillosis, som blev af afgørende betydning inden for human- og veterinærmedicinen, ligesom C. O. Jensen på mesterlig vis forestod udryddelsen af tuberkulose.

Lad mig slutte med at erindre om, at også overlæge Axel Norgaard efter den store hjælp, den danske ambulance »Dannebrog« ydede i Polen efter første verdenskrig, blev hædret med ridderkorset af »Polonia Restituta«.

Joseph Parnas

Wszystkim naszym wiernym czytelnikom i sympatykom za pomoc, wyrazy uznania i życzenia świąt Bożego Narodzenia oraz Noworoczne, przesyłamy serdeczne

Bóg Zapłać!

Redakcja i Wydawnictwo
KRONIKA

CHCESZ PRZYSŁUŻYĆ SIĘ
OJCZYŹNIE
ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
DELEGATURY
SKARBU NARODOWEGO
W DANII

ŻYCZENIA MINISTRA DLA BIBLIOTEKI POLSKIEJ

Ministeren for kulturelle
anliggender

København, 29.11.77

Det polske Bibliotek,
v/ Marta Kruszewska

Hans Bogbinders Alle 4
2300 S.

Kære Marta Kruszewska.

Tak for Deres invitation til mig om at deltage i det polske biblioteks 65 års fødselsdag den 15. december 1977.

Desværre er det mig ikke muligt at være til stede ved sammenkomsten, men jeg tillader mig at ønske hjerteligt til lykke med begivenheden og vil gerne udtrykke de bedste forhåbninger for bibliotekets fortsatte arbejde.

Med venlig hilsen

Niels Matthiasen



Kulturminister Niels Matthiasen

BUDUJEMY KOŚCIÓŁ W NOWEJ HUCIE

Budujemy wreszcie pierwszy kościół w Nowej Hucie
A ty zamiast pomóc - tylko kiwasz palcem w bucie
Powiedz bracie, czy ci nie wstyd - czy się nie rumienisz
Może słysząc tę piosenkę - swą postawę zmienisz

Może, zamiast czas gdzieś tracić całkiem bezcelowo
Przyjdiesz do nas aby z nami kościół tu budować
Może, zamiast gdzieś podpiierać brudną budkę z piwem
Przyjdiesz do nas, z nami głosić Słowo Prawdy Żywe...

Refren:

Do nas przyjdź
Pomóż nam
Przecież się jeszcze żaden kościół nie zbudował sam

Do nas przyjdź
Jeszcze zaraz dziś
Niech zwycięża w Nowej Hucie Chrystusa Krzyż

W ciężkim trudzie i kłopotach, pośród przeciwności
Budujemy dla was kościół Prawdy i Miłości
Pod wezwaniem Matki Bożej - Jasnogórskiej Pani
Upragniony ten przybytek - w Nowej Hucie stanie...

A więc bracie, czyś ty z Huty, czyś bracie z Krakowa
Czyś ty uczeń, czy robotnik, czy inna osoba
Zgłoś się do nas, aby z nami stawiać w Hucie kościół
Przeciw krzywdom, przeciw kłamstwom, przeciw ludzkim złościom...

Refren:

Do nas przyjdź
Pomóż nam
Przeciwnie się jeszcze żaden kościół nie zbudował sam

Do nas przyjdź
Jeszcze zaraz dziś
Niech zwycięża w Nowej Hucie Chrystusa Krzyż

Budujemy w wielkim trudzie i wśród przeciwności
Miejsce, gdzie będziemy uczyć - Prawdy i Miłości
Pod wezwaniem Matki Bożej - Jasnogórskiej Pani
Pierwszy kościół w Nowej Hucie już niedługo stanie...

A więc bracie czyś ty z Huty, czyś bracie z Krakowa
Nie łam się, lecz przychodź do nas i innych przyprowadź
Budujemy najsłynniejszy w całej Polsce kościół
Przeciw kłamstwu, przeciw krzywdom, przeciw ludzkim złościom.

Adam Macedoński
autor melodii i tekstu

Piosenkę śpiewali studenci przy
budowie kościoła w Nowej Hucie.
Prawykonanie Sacrosong 1974 w
Krakowie.

PIOSENKI BEZ CENZURY Z KRAJUNA WESELU WE LWOWIE (PIOSENKA STUDENCKA)

Na weselu byłem raz we Lwowie
 Na Łyczakowie - tam klawa wiara
 Pełno pięknych było tam frajerek
 Grali sztajerek - lala sie hara...

Pan starosta z ciocią Bandsinuchowa
 Prezentował znany lwowski szyk...
 Cała wiara bawi si wesoło
 I słychać w koło - ten jeden krzyk...

refren:

Klawo jest - i proszę siadać
 Klawo jest... - i nic nie gadać...
 Szpanuj braci jak tam wiara hula...
 Jak tam Jużku Mańky swa przytuła...

Wypij dziś - jutro nie będziesz pił
 Wypij dziś! - a będziesz zdrów...
 Tam muzyzka - tam wesołe tany...
 To Lwów kochany - Niech żyj! Lwów!...

- Jakiś facet nieproszony w sieni
 z majehrem w kieszeni
 i "szpargi" szuka...

Jóšku na tu już zembami agrzyta
 za frak go chwytą - i w łeb go stuka!...
 Trochy strachu mały zamiszani...
 Z boku z przodu, no i z tyłu cios!
 Dostał facyt tengie lani
 a Jużku krzyzozy - na cały głos...

refren:

Klawu jest - i prosze siadać...
 Klawu jest... - i nic nie gadać...
 Szpanuj braci jak tam wiara hula...
 Jak tam Jużku Mańky swa przytuła...

(autor niesnany)

PIOSENKA STUDENCKA (MEL. TANGA)

Wicher szumi, mkna wagony
Hen na Sybir wioza mnie
Śniegiem pruszy na wsze strony
Serce płakać chce...

refren:

- A wagony mkna bez końca...
Ja samotny jestem dziś...
W sercu moim nie ma słońca
Została tylko jedna myśl...

Kół monotonny dźwięk
Budzi w mym sercu lęk
Że już nie wróce tam
Gdzie dom i matka jest...

refren:

- A wagony mkna bez końca...

Już nie wróce do ojczyzny
Może nigdy, nigdy nie...
W sercu pozostana blizny
Czas nie zgoi je...

refren:

- A wagony mkna bez końca....

Piosenka powstała wśród studentów krakowskich
wywożonych na Sybir po demonstracji w dniu
3. maja 1946 roku w Krakowie.
Przywieźli ją do Polski ze Związku Sowieckiego
repatrianci-studenci krakowscy po październi-
ku 1956 roku.

Köp ej sovjetiska varor som ofta tillverkas av

POLITISKA FÅNGAR I SLAVARBETSLÄGER

Ex: Ratten till Vaz tillverkas av politiska fångar i
koncentrationslägret Dubrovlag ZjCh 385 läger 3,
Barasjevo, Mordvinska A.S.S.R.

JESZCZE O UNIWERSYTECIE POLSKIM W LONDYNIE

Ostatni (11/12 - 77) numer "Kroniki" (która nota bene jak skromne są realne możliwości naprawdę bardzo społecznie ofiarnych wydawców - jest czymś miłym dla każdego z nas na obczyźnie), przynosi dane o PUNO. Dane te przypominają, że: ta uczelnia na obczyźnie - dobrze się zasłużyła i służy Polsce. Dane te pragnę jednak uzupełnić.

Otóż w latach drugiej wojny, gdy przy poparciu premiera Rządu R.P. gen.W. Sikorskiego i Prezydenta RP W.Raczkiewicza tworzył się zalążek przyszłego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie - w Edynburgu, korzystając tu z gościny wielkiego uniwersytetu, powstały dwa fakultety polskie: lekarski i medycyny weterynaryjnej. Studentami byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. Dziekanami byli: prof.dr med. Janusz Jurasz, sławny chirurg z Uniwersytetu Poznańskiego i prof.dr med.wet. Stanisław Runge, b.rektor Uniwersytetu Poznańskiego. Na inauguracji obu fakultetów obecny był Prezydent RP W.Raczkiewicz.

Wśród profesorów medycyny pragnę wspomnieć największych: prof.dr Brunona Nowakowskiego, sławnego higienistę i prof.dr T.Rothfeld-Rostowskiego, sławnego psychiatrę (i rzeźbiarza).

Na fakultecie medycyny weterynaryjnej wykładali: prof.dr T.Olbrycht, który za swe prace odkrywco w dziedzinie genetyki, uzyskał dyplom uznania ze strony króla Jerzego VI., prof.dr S.Mglej, który poza nauką został wybrany prezesem "Ośrodka Polskiego" w Edynburgu, doc.dr Alfred Ginzburg, odznaczony przez Króla "Order of British Empire", doc.dr M.Sektys (dziś profesor Uniwersytetu w Guelph w Kanadzie), doc.dr A.Chodakowski, dr W.Sojka (dziś czołowy badacz w Imperialnym Instytucie Weterynarii) i wielu innych.

Poza ramami obu fakultetów inni polscy uczeni Polskich Sił Zbrojnych zajęli wybitne stanowiska: prof.dr med. Szarecki, chirurg, generał, dr T.Mann i dr A.Cohn wybili się w Uniwersytecie Cambridge. Prof.dr T.Aleksandrowicz pracował twórczo w Uniwersytecie Oxford, dr Igor Mann zajął naczelne stanowisko naukowe w Nairobi (Kenya), dr Henryk Parnas wybił się jako naczelnny lekarz w Ghanie, itd. itd.

Historia więc dzisiejszego P.U.N.O. sięga tych dni, gdy po Dunkierce żołnierze polscy, a wśród nich uczeni - znaleźli się w Wielkiej Brytanii.

+ + +

Po cofnięciu uznania prawowitemu rządowi polskiemu, gdy rząd W.Brytanii uznał "rząd"komunistyczny, oba fakultety w Edynburgu zakończyły swą działalność dając Polsce w sumie kilkuset lekarzy, wśród nich wybitnych naukowców (prof.dr med.Antoni Kępiński, psychiatra) oraz osiadłych w USA, Kanadzie, W. Brytanii, Francji, Skandynawii, Australii i Nowej Zelandii, Azji i Afryce.

Prof.Jurasz zmarł w USA, prof.gen.Szarecki wrócił do kraju, to samo rektor S.Runge, rektor B.Nowakowski, prof.T.Olbrycht, prof.A.Chodakowski, z którym miałem honor być w serdecznej przyjaźni. Nikt z nich już nie żyje. Mieli w Polsce "ludowej" bardzo ciężko, i to ich życie skróciło.

Smutno mi dziś, tu w Kopenhadze, żywemu(jeszcze) wspominać tych naprawdę wielkich uczonych i najgorętszych patriotów. Ich nazwiiska zasługują na wpisaniu do historii nauki polskiej, a przede wszystkim historii Polskiego Uniwersytetu, byli przecież prekursorami PUNO.

Jeśli przypomnieć, że w obozie polskim Dywizji generała Prugar-Ketlinga (Winterthur, Szwajcaria) zorganizowano też ośrodek naukowy, z którego wyszedł obecny dziekan Wydziału Humanistycznego PUNO prof.dr Aleksander Blum (i wielu innych doktorów i docentów) - to trzeba bardzo nisko się kłaniać tym, którzy

w najcięższych latach drugiej wojny, gdy serca krwawiły ranami, szli dalej z hasłem: Jeszcze Nauka Polska nie Zginęła.

Dzisiaj my, tu w wolnym świecie zobowiązani jesteśmy nie zdradzić tej idei.

Józef Parnas

SREBRNY JUBILEUSZ TOW. PRAWNICZEGO

Dnia 6. listopada 1977 przy nader licznych udziale publiczności odbył się w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Yorku pod przewodnictwem mec. Józefa Zb. Jabłońskiego wieczór z okazji ćwierćwiecza istnienia Polskiego Towarzystwa Prawniczego w Stanach Zjednoczonych A.P.

Na program złożyły się: przedsta-

wienie historii Towarzystwa przez jego prezesa, Jana Morelowskiego, prelekcja mec. Stefana Korbońskiego pt. Walka o prawa człowieka, przeżroczą nagrania z kilku odczytów i imprez Towarzystwa Prawniczego z komentarzem mec. Oskara Schenkera oraz recital szopenowski znanego pianisty prof. Jana Gorbatego. (J.M.)

Z ŻYCIA BIBLIOTEKI POLSKIEJ

W 65. rocznicę założenia odbyło się w dniu 15. grudnia 1977 roku uroczyste zebranie członków Biblioteki Polskiej w Kopenhadze oraz zaproszonych gości.

Zebrań przewodniczył Ks. Rektor mgr Jan Szymaszek, który w 1952 roku reaktywował centralną bibliotekę i długoletni jej opiekun.

W zebraniu wzięli m.in. udział: Wikariusz Biskupa Danii ds. Katolików Obcych Narodowości ks. prof. dr Józef Grochot, dr E. Kruszewski, prezes "Pro Polonii", historyk Emil Ashøj, mgr Georg Nellemann, badacz problemów mniejszości narodowych w Danii, przewodniczący Rady Parafialnej Alex Brozek z żoną i inni.

Na uroczystość życzenia przesłali: Delegat Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji J.E.Ks.Bp W. Rubin, minister kultury Danii Niels Mathiassen dyrektor Biblioteki Min. Pracy i Opieki Społecznej (oraz kwiaty), dyrektor Biblioteki Okręgowej Kopenhaga Południe, oraz wielu innych.

Na program wieczoru złożyło się przemówienie okolicznościowe, rys historyczny, zadania i osiągnięcia Biblioteki Polskiej, koncert skrzypcowy w wykonaniu młodego artysty Ilii Bileta, którego wystąpienie było sukcesem i lampka wina.

Miłą niespodzianką było ofiarowanie przez inż. T. Głowackiego ze Sztokholmu 100-letniego egzemplarza "Pana Tadeusza" oprawionego w skórę. (St.L.)

● W dniu 11. grudnia 1977 r. odbyło się posiedzenie kierownictwa Komitetu na Rzecz Wolnej Polski oddz. Szwecja.

● W dniu 17. grudnia 1977 r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji. Nowym prezesem został wybrany inż. Henryk Malinowski.

● 27. stycznia 1978 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Wolnych Polaków w Danii, na którym omawiano m.in. stan przygotowań do kongresu w Toronto - "Polnia 78 - Polnia Jutra".

ZAPRENUMERUJ "KRONIKĘ"



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ POLSKIEGO UNIWERSYTETU NA OBCZYŹNIE
ODDZIAŁ w SKANDYNAWII
Freunde der Polnischen Universität in London
Les Amis de l'Université polonaise à Londres

Adres T.P.PUNO Box 1232, Dk-2300 København S., Danmark

INFORMACJA

o Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie

Polski Uniwersytet na Obczyźnie (PUNO) z siedzibą w Londynie istnieje od 9. grudnia 1949 r. i posiada pełne prawa państwowych szkół akademickich (Dz.U.R.P. nr 1, poz.6 z 1938 r.)

Aktualnie rektorem jest prof.dr Tadeusz Sulimirski. Uniwersytet posiada następujące wydziały:

- humanistyczny z dziekanem prof.dr Aleksandrem Blumem
- nauk technicznych z dziekanem prof.inż. Tadeuszem Tchórzewskim
- prawa i nauk politycznych z dziekanem prof.dr Bronisławem Hełczyńskim
- ekonomiczny z dziekanem prof.dr Zdzisławem Stahlem
- matematyczno-przyrodniczy z dziekanem prof.dr Julianem Rzóską.

PUNO prowadzi także: Studium Dziejów Kultury Polskiej (Prof.Dr A.Blum), Studium Nauk Politycznych (Prof.Dr Jerzy Gawenda) i Studium Pedagogiczne (kier.Ignacy Płonka)

Na dorobek Uniwersytetu do końca roku akademickiego 1975/76 składa się m.in.:

- 8 doktoratów honorowych
- 21 habilitacji
- 65 promocji doktorskich
- 44 magisteriów
- 12 dyplomów inżynierskich
- 24 dyplomy bakalauerusa.

Program wykładów i wymagania egzaminacyjne dla osiągnięcia stopni naukowych na wszystkich wydziałach obowiązują według zasad w Polsce niepodległej ze zmianami wynikającymi z sytuacji w jakiej studenci znajdują się poza krajem.

Największą zmianą było wprowadzenie w 1974 roku stopnia naukowego bakalauerusa - odpowiednika anglosaskiego "Bachelor", który otrzymuje się już po trzech latach studiów i zdaniu wymaganych egzaminów, bez pisania pracy, która jednak jest wymagana dla uzyskania stopnia magistra.

Dzięki wysokim wymaganiom egzaminacyjnym i wymogom stawianym pracom dyplomowym - Uniwersytet utrzymuje poziom naukowy równy uczelniom zagranicznym. Wyrazem tego jest ilość doktoratów jakie uzyskali lub starają się o nie profesorowie i wykładowcy obcych uczelni wyższych z różnych państw.

Dyplomy i stopnie naukowe nadawane przez Polski Uniwersytet uznają liczne uniwersytety zagraniczne tak w U.S.A., jak i w Kanadzie, Australii, Niemczech i Francji, a szereg z nich powołało na swe katedry doktorów promowanych na PUNO.

Podając powyższe potencjalnym studentom i kandydatom na wyższe stopnie naukowe zamieszkałym na terenie Skandynawii, chcemy ułatwić wszystkim zainteresowanym nawiązanie kontaktu z polską wyższą uczelnią poza krajem, która m.in. pomaga w ukończeniu studiów rozpoczętych w kraju.

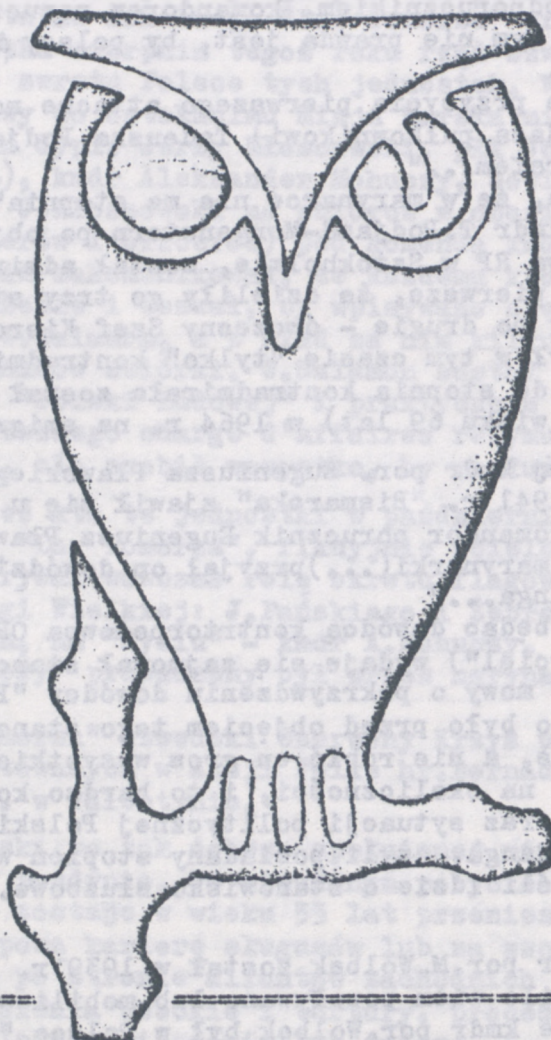
Niech Uniwersytet Polski już dzisiaj będzie jednym z głównych czynników wiążących polską wspólnotę kulturalną, i czącego nie tylko polski element rozsiany po świecie, ale także i przyjaciół narodu i kultury polskiej.

Bliższe informacje można uzyskać bezpośrednio w rektoracie (dziekanatach):

Polish University
238-246 King Street
London W6 0RF, England

lub na terenie Skandynawii:

dr Eugeniusz Kruszewski
Cullandsgade 6
2300 København S., Danmark



Prosimy wszystkie polskie organizacje oraz poszczególne osoby o poinformowanie swoich członków i znajomych, a prasę polską o wykorzystanie niniejszego do publikacji i propagowania studiów na Polskim Uniwersytecie w Londynie.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ POLSKIEGO UNIWERSYTETU NA OBCYZYNIĘ!

INTERNOWANIE, MARYNARKA WOJENNA I EMIGRACJA

Nie jest banałem stwierdzenie, że sprawy morskie są dla przeciętnego zjadacza chleba trudne. Dowodem m.in. opracowanie Wiesława Patka pt. Internowanie polskich okrętów podwodnych w Szwecji.

Jak każdemu wiadomo żołnierze wszystkich rodzajów broni otrzymują stopnie wojskowe odpowiednio do swego przygotowania zawodowego i stażu służby, oraz ewentualnie innych kryteriów. Dotyczy to także i Marynarki Wojennej. Pomijanie specyfiki, porównywanie do innych broni i upraszczanie tego zagadnienia w tego rodzaju opracowaniu nie ma sensu, gdyż po prostu wprowadza czytelnika w błąd.

Autor nazywa przykładowo wszystkich komandorami bez względu na to czy ktoś był komandorem podporucznikiem, komandorem porucznikiem czy wreszcie komandorem. W związku z tym nie prawdą jest, by polscy dowódcy okrętów podwodnych byli komandorami.

Autor pisze: "Aż do przybycia pierwszego attache morskiego, pełnego komandora (szczerza odpowiadająca pułkownikowi) Tadeusza Podjazd-Morgensterna, następnie mianowanego admirałem..."

Niezależnie od tego, że w marynarce nie ma stopnia "pełnego komandora", możnaby rozumieć, że kmdr T. Podjazd-Morgenstern po objęciu stanowiska attache morskiego Poselstwa RP w Sztokholmie, został admirałem. Tak jednak nie było, a to dlatego po pierwsze, że dzieliły go trzy stopnie: kontradmirał, wiceadmirał i admirał; po drugie - ówczesny Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej Jerzy Świrski był w tym czasie "tylko" kontradmirałem i po trzecie - T. Podjazd-Morgenstern do stopnia kontradmirała został mianowany jako oficer w stanie spoczynku (w wieku 69 lat) w 1964 r. na emigracji.

Autor wspomina dalej kmdr por. Eugeniusza Pławskiego i pisze: "Wkrótce po zatopieniu w maju 1941 r. "Bismaraka" zjawił się u nas w poselstwie dowódca ORP "Piorun" (...) komandor porucznik Eugeniusz Pławski. Jak wielu wyższych oficerów naszej marynarki (...) przyjął on dowództwo niższego stopnia, niż wskazywała jego ranga..."

Kmdr por. E. Pławski będąc dowódcą kontrtorpedowca ORP Piorun (w powojennej nomenklaturze "niszczyciel") wydaje się zajmował stanowisko wysokie, a w żadnym razie nie może być mowy o pokrzywdzeniu dowódcy "Pioruna". Jeśli zaś autor miał na myśli to co było przed objęciem tego stanowiska, to trzeba czytelnikowi podać o co idzie, a nie robić en gros wszystkich meczennikami. Wydaje się jednak, że względu na okoliczności, i to bardzo konkretne z początku drugiej wojny światowej, oraz sytuacji politycznej Polski, sprawy tego rodzaju nie wolno upraszczać. Ranga, czyli posiadany stopień wojskowy w zasadzie niczego nie wskazuje, jeśli idzie o stanowisko służbowe. Przykładów można podać wiele.

Autor pisze, że kmdr por. M. Wolbek został w 1939 r. reaktywowany... Dziwne. Do służby wojskowej o ile wiem powoływano lub mobilizowano, ale niezależnie od tego warto dodać, że kmdr por. Wolbek był w Polsce "ludowej" źle notowany i to z uwagi na jego postawę jako attache morski Poselstwa RP w Sztokholmie w czasie przekazywania okrętów wysłannikom warszawskim. Świadczy to więc jak najlepiej o Wolbeku, w przeciwieństwie do wielu innych, którzy swoją postawą ideową do dziś deprawują niektóre środowiska emigracji.

Jeszcze przed wojną zrobiono wiele dla ujednoczenia nazewnictwa morskiego. Ustalono m.in., że okręty to jednostki pływające marynarki wojennej,

statki natomiast, to jednostki pływające marynarki handlowej. Urzędowa nazwa nie pozostawiała zresztą wątpliwości: ORP czyli Okręt Rzeczypospolitej Polskiej (np. ORP Orzeł), a statki określano rodzajem napędu: M/S czyli z angielska "motor ship" (np. M/S Sobieski) lub S/S czyli "steam ship" (np. S/S Wilja). Podobnie z okrętem podwodnym, który autor nazywa "łodzia". Być może dla niektórych osób są to łodzie. Dla mnie ORP Sęp, na którym swego czasu odbyłem przeszkolenie żadną miarą nie był podobny do łodzi. Owszem sowoci mają klasę okrętów podwodnych, które nazywają "łódkami" przystosowane do działań na małych akwenach, będące także na uzbrojeniu PRL, ale okręty, o których mowa do nich nie należą.

Autor "Internowania" podaje także zdumiewające szczegóły dotyczące kmdr ppor. Władysława Salamona: "Salamon był jednym z 17 internowanych w Szwecji oficerów marynarki, który po wojnie nie wrócił do kraju, gdy odchodziły polskie okręty podwodne. Ze 180 podoficerów i marynarzy powróciła do Polski mniej więcej połowa, przede wszystkim dla połączenia się z rodzinami".

Fakty niestety przeczą podanej informacji. Pod koniec lipca 1945 roku po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, "wyswoliciele" Polski swrócili się do Szwecji w sprawie przekazania przebywających tam jednostek pływających, a to: ORP Sęp, Ryś i Żbik, statku szkolnego "Dar Pomorza" oraz statku strażniczego "Batory". Już na początku sierpnia tegoż roku rząd szwedzki przesłał informację i zgłosił gotowość zwrotu Polsce tych jednostek. W drugiej połowie sierpnia wyruszyła z Warszawy do Sztokholmu Misja Morska mianowana przez M. Żymierskiego w składzie: kmdr dypl. Jerzy Kłossowski, płk Józef Urbanowicz (obecny generał-politruk w PRL), kmdr Aleksander Mohuczy, sowiecki komander Czichaczow... Otóż, gdy kmdr J. Kłossowski na zbiórce w obozie internowanych (ponad 200 marynarzy, podoficerów i oficerów) pod komendą kmdr ppor. W. Salamona, po odpowiednim przemówieniu zakomunikował, że każdemu kto zgłosi chęć powrotu do kraju wypłaci uposażenie i wezwał, by wpisywano się na listę, pierwszy zgłosił się kmdr ppor. W. Salamon, a w ślad za nim kilkunastu podoficerów i około stu dalszych uczestników zbiórki. W. Salamon został jednocześnie włączony w skład Misji Morskiej "Polski Ludowej" i praktycznie obok kpt. Ż. W. Jerzego Pańskiego, wówczas pierwszego charge d'affaires reżymu warszawskiego w Szwecji, nie tylko ułatwił, ale zrobił wszystko, by zasłużyć się nowym władcom.

Warto też przypomnieć kto te jednostki w październiku 1945 roku przyprowadził do Gdyni, a więc: "Dar Pomorza", fikcyjnie wcielony do marynarki wojennej w Sztokholmie (odgrywał wówczas rolę okrętu flagowego) prowadzony był przez kapitanów Żeglugi Wielkiej: J. Pańskiego i Żebrowskiego, na "Sępie" był kmdr ppor. W. Salamon, na "Rysiu" - kmdr A. Mohuczy, na "Żbiku" - kpt. mar. rez. ~~Makowski~~, a "Batory" prowadzony był przez marynarzy powracających do kraju.

Na fregacie "Dar Pomorza" szwedzki Ozerwony Krzyż ulokował wtedy 40 b. więźniarek Ravensbrück uratowanych w akcji Folke hr. Bernadotte, który później zginął w zamachu w 1948 r. w Palestynie.

Kmdr dypl. J. Kłossowski po tak dobrze spełnionej misji został attache morskim "Polski Ludowej" w Londynie. Po nieudanym pobycie powraca po roku do kraju, a z końcem 1949 r. zostaje w wieku 55 lat przeniesiony na emeryturę. Można więc to uznać za typową karierę służbistów lub za szczęście. Inni bowiem walczący przez całą wojnę po stronie aliantów zachodnich musieli przejść ówczesną gehennę narodu: więzienia ubeckie i tortury, procesy polityczne i wyroki skazujące ich na długoletnie więzienie lub śmierć...

I na zakończenie jeszcze jedno. Autor pisze: "...całkowite opanowanie, uprzejmość i szczerą chęć pomocy każdemu, a takich było wtedy oczywiście niemało. Wobec nawału zajęć, Cedro przez kilka tygodni opłacał na przykład z własnych funduszy sekretarkę dla załatwiania listów od osób prywatnych, zwracających się doń o pomoc..."

Bardzo dobrze, że był w Sztokholmie ktoś, kto tak ofiarnie pracował, i jak można przypuszczać wielu ludziom pomógł. Poza zresztą wieloma innymi pytaniami nasuwają się m.in. takie: dlaczego p. Gedre jako pracownik Poselstwa RP musiał opłacać sekretarkę, dlaczego o pomoc zwracano się właśnie do niego prywatnie, a nie do konsulatu czy poselstwa, które w pierwszej kolejności winny były zająć się swoimi obywatelami, nawet w krytycznym roku 1945,...

Poprzestając na tym chcę tylko dodać, że rejestr pytań i sprostowań nie został przeze mnie wyczerpany i żałuję, że autor nie zadał sobie trudu sprawdzenia niektórych danych przy temacie zasługującym jak najbardziej na przypomnienie.

Eugeniusz S. Kruszewski

Od redakcji:

Autor artykułu napisał swoje uwagi tuż po ukazaniu się artykułu w "Wiadomościach" (Londyn) nr 1643/1644, ale z braku miejsca nie został zamieszczony.

ZWIĄZEK WOLNYCH POLAKÓW

Związek Wolnych Polaków w Nykbing na wyspie Falster (Dania) zorganizował tradycyjny opłatek dla swoich członków i sympatyków.

Po Mszy św. w języku polskim zebrało się 40 osób w sali parafialnej z ks. Julianem Bodnarem i prezesem Ignacym Kozonim. W nastroju pogodnym i świątecznym uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem kolendy przez zebranych oraz słowami życzeń noworocznych przez prezesa I. Kozonia. Z kolei przemówił w pięknych słowach Opiekun Polaków na wyspach "polskich" Ojciec J. Bodnar w języku polskim i duńskim, poczym zebrani zamalowali się opłatkami.

Przy kawie i ciastkach oraz na śpiewaniu kolendy szybko upływał czas. Rozpoczęto 52 rok pracy wśród i dla Polaków-katolików, w tej obecnie najstarszej organizacji polskiej w Danii. (I.K.)

SZLAK LENINA W TATRACH

Oznaczone czerwonymi gwiazdkami, które prawie codziennie ktoś zdrapuje (w górach turyści) władze Państwowego Parku Tatrzańskiego zmuszane są stale go odnawiać.

Większość turystów i zbiorowych wycieczek sbacza stale do słynnego w Tatrach drewnianego kościółka MB Królowej Tatr, zbudowanego przed wojną, a rozbudowanego po wojnie (bez zgody władz) na polanie Rusinowej (między Łysą Polaną a Bukowina), gdzie podobno 100 lat temu objawiła się w tym miejscu młodej góralce ze wsi Bukowina Matka Boska. Górale z rejonu całych Tatr (Słowackich i polskich) zbierają się co roku dnia 12. września, aby oddać cześć swojej Patronce.

W kościółku tym znajdują się cztery księgi pamiątkowe, do których wpisują się pielgrzymi i wycieczkownicy. W księgach tych można znaleźć wiele charakterystycznych wpisów, jak np. "60-górników z kopalni Batory", czy "30 uczniów Szkoły Zawodowej z Torunia", czy Bolesława Piaseckiego, który prosi o pomoc w odnalezieniu syna, którego zwłoki po wielu latach znaleziono w Warszawie, a ślady porwania prowadziły do ambasady sowieckiej (w W-wie). Z tego też powodu śledztwo zostało przerwane zaraz na początku dochodzeń... (nadesł. z kraju)

ROBOTNIK 3

październik 1977

Po rocznej działalności, Komitet Obrony Robotników przekształca się w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". Demaga się on spełnienia zadań KOR. Ponadto w uchwale tworszącej KSS "KOR" (z dnia 23.09.77) czytamy:

"Zadaniem Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" będzie: 1) walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych i udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym. 2) Walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym. 3) Walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskiej. 4) Popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji Praw Człowieka i Obywatela."

+ + + + +

Mnożą się protesty przeciw wyniszczającemu zdrowie przedłużaniu czasu pracy. Episkopat Polski od dawna podejmuje ten problem. Prymas Polski Kardynał Wyszyński w liście do wiernych odczytywanym z ambon 2.10. pisze:

"Przecież od nas zależy ochrona i organizacja pracy we własnej Ojczyźnie. Od nas czuwanie, by ludzie nie wyniszczali się i zdrowia przez to, że normy, eksport i kontrakt więcej znaczą niż możliwości fizyczne człowieka, z narażeniem przepisów o czasie pracy. Od nas zależy, by ludzie nie byli pobudzani do pracy w godzinach nadliczbowych, czy w niedziele i święta, jak w górnictwie, w nadziei na większe zarobki. Bo oś pomaga to, że zarobki, jeśli człowiek niszczy zdrowie i przedwcześnie pomnoży liczbę inwalidów czy ofiar źle zorganizowanej pracy? Wołamy więc do organizatorów, kierowników i nadzorców pracy milionów ludzi: miejcie litość nad własnym ciałem. Nie dopuszczajcie do takiego marnowania sił ludzkich, by pracownicy nie byli zdolni do niczego, chyba do biernego operu lub do niesumienności w pracy."

Dyrekcja "Radoskóru" znalazła sposób na wykonanie planów. W drugiej połowie września kilkakrotnie po prostu nie wypuszczono robotników z fabryki po zakończeniu pracy - zmiany. Zamknięto bramy. Protestującym przeciwko nadgodzinom straszone obniżeniem zarobków.

W "Radoskórze" od ponad roku nie ma wolnych sobót.

+ + + + +

Rośnie liczba gazet i wydawnictw opozycyjnych. Od roku ukazuje się Biuletyn Informacyjny. W ciągu roku powstały: "U progu", kwartalnik literacki "Zapis" (ostatni numer, to powieść wybitnego pisarza T. Konwickiego: Kompleks Polski), Łódzkie czasopismo literackie "Puls", warszawski miesięcznik publicystyczny "Głos", pismo "Opinia", pisma studenckie "Indeks" i "Bratniak".

W lipcu powstał kwartalnik "Postęp". W pierwszym numerze autorzy rozpoczynają dyskusje na temat: Czy potrzebne są w Polsce niezależne związki zawodowe?

Wszystkie pisma oprócz "U progu" są podpisywane. Ponadto istnieje niezależna efektywna wydawnicza (NOWA) publikująca teksty, których cenzura nie dopuszczała do czytelników.

DLACZEGO NIE MA MIĘSA?

Tłumaczenie, że zawinił tu pamiętny nieurodzaj sprzed dwu lat, kiedy to zbieraliśmy z pół o 3.5 miliona ton ziarna mniej jest tylko w części prawdziwe. Gdyby był winien tylko nieurodzaj, to jak wytłumaczyć fakt, że już w 1977 roku, roku rekordowych zbiorów liczba zwierząt zaczęła lekko maleć.

W latach 1974-76 liczba świń zmniejszyła się z 21 do 18.5 miliona sztuk. Był to spadek ilościowo największy w historii PRL.

Zaczął się od nieurodzaju. Z pół zebrano o 3.5 miliona ton ziarna mniej niż planowano, ale do magazynów państwowych skupiono tylko o 300 tysięcy ton mniej. Rolnicy zostali z małymi zapasami zboża. Liczyli, że w razie potrzeby kupią pasze w magazynach GS. Zawidli się jednak. Dziś mówi się oficjalnie, że hodowla zmalała tylko u rolników indywidualnych, że PGR-y i spółdzielnie zwiększyły liczbę hodowanych zwierząt mimo nieurodzaju. Owszem jest to prawda, ale co się za tym faktem kryje?

Największymi producentami zbóż są chłopi. Oni to obsiewają zbożem 6 z każdych posiadanych 10 hektarów, a PGR-y zaledwie 4 hektary. Kółka Rolnicze sieją co prawda dużo zbóż, ale osiągają zbiory o połowę niższe od chłopskich.

Liczyli więc rolnicy indywidualni, że z ich zboża zrobione pasze w razie potrzeby trafią spowrotem do gospodarstw. Owszem pasze były w dowolnej ilości ale tylko dla PGR-ów, kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych. Dla chłopów pasz zabrakło.

Dopiero od połowy zimy 76 roku zaczęto sprzedawać po 100 kg mieszanek treściwych za każdą, sprzedaną państwu sztukę trzody. Żeby więc zakupić kwintal paszy trzeba było mieć już utuczonego wieprza.

Mógł chłop dostać pasze zaliczkowo, czyli na dokarmienie do wagi ubojowej małego prosięcia pod warunkiem, że hodował je w tsw.kooperacji dla PGR, kółka rolnicze lub spółdzielni produkcyjnej. Takim sposobem "rosła" hodowla w sektorze państwowym i spółdzielczym.

Spójrzmy jeszcze co się stało z najdrobniejszymi hodowcami w miastach i osadach, takimi co to na rok hodowli jedno prosię dla siebie, drugie na sprzedaż

Brak pasz w sprzedaży doprowadził do zupełnej likwidacji te drobniutkie hodowle, które w skupie dawały około 15 procent żywca, a ponadto odciążały sklepy miejskie od sporej liczby klientów.

Wymorzenie głodem tych hodowli zwiększyło nacisk na sklepy, w których już i tak było pusto.

Są jeszcze inne błędy polityki rolnej sprawiające, że dziś mamy kłopoty z żywnością, ale o tym już następnym razem w kolejnym odcinku cyklu "Dlaczego nie ma mięsa?"

NIEZALEŻNE DZIAŁANIE SPOŁECZNE - SACROSONG

W połowie września 77 odbył się w Kaliszu dziewiąty Sacrosong - Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej.

Sacrosongi organizowane są co roku w innym mieście przez środowisko kościelne. Podtrzymują one tłumiona przez władze tradycje kulturalnego ruchu religijnego. Tegorocznemu Sacrosongowi patronował ks.kardynał Wojtyła. Błogosławieństwa udzielił mu Ojciec św. Paweł VI. i ks.Prymas.

W przygotowaniu festiwalu wzięły udział setki osób - kompozytorzy i poeci, autorzy piosenek, wykonawcy, a także obywatele miasta, którzy zaoferowali festiwalowym gościom blisko 1000 bezpłatnych kwater.

Kraków 31.05.77

**Do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
na ręce Posła Tadeusza Hołuja**

Dnia 25.06.1976 na terenie całego kraju doszło do protestacyjnych wystąpień robotniczych przeciwko arbitralnej decyzji podwyżki cen żywności. Odpowiedzią władz naszego kraju było uchylene tej krzywdzającej decyzji. Jednocześnie wobec wielu uczestników protestu przeciwko arbitralnej decyzji zastosowane szereg drastycznych represji, częstokroć naruszających podstawowe normy prawne obowiązujące w PRL. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie całego społeczeństwa i doprowadziło do powstania Komitetu Obrony Robotników - ofiar represji w związku z wydarzeniami 25.06.76.

Komitet podjął prace obejmujące pomoc prawną, finansową i lekarską dla osób pokrzywdzonych i znalazł w tym poparcie opinii publicznej kraju. Zarazem tysiące osób skierowało do władz PRL listy w obronie uwieszonych robotników (między innymi 517 studentów i absolwentów wyższych uczelni Krakowa).

Pomimo ogłoszonego przez Radę Państwa aktu łaski w więzieniach przebywa dotychczas pięciu robotników.

Ostatnio aresztowano szereg członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników. W odczuciu znacznej części obywateli naszego kraju KOR jest inicjatywą wynikającą z pobudek głęboko humanitarnych, a jego działalność nie stanowi przestępstwa.

Fale represji wobec działaczy KOR łączą się obecnie z kampanią oszczerstw podjętą przez środki masowego przekazu. Tego rodzaju wystąpienia publicystyczne podważają wiarę społeczeństwa w rzetelność informacji prasowych.

Jak ocenić autorytet moralny organów bezpieczeństwa, kiedy forma obrony wobec brutalnych sankcji staje się środkiem tak drastycznym i wstrząsającym jak strajk głodowy?

Głęboko zaniepokojeni zaistniałą sytuacją apelujemy o przerwanie koła represji i uwolnienie wszystkich niesprawiedliwie uwieszonych.

Wierzymy, że list - wypływający z obywatelskiej troski o los naszej Ojczyzny - spotka się ze zrozumieniem Posłów na Sejm i władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Studentzi Wyższych Uczelni Krakowskich

Otrzymują do wiadomości:

1. Rada Państwa PRL
2. Episkopat Polski
3. Komitet Obrony Robotników

Pismo można uzupełnić o pewne szczegóły, ale nie należy podawać ich zbyt wiele. Lepiej przygotować sobie argumenty na wystąpienie przed Komisją.

W przypadku trudności prosimy zgłosić się do Redakcji lub do Biura Informacyjnego przy KSS"KOR" (Aniela Steinsbergowa, Warszawa, ul. Boya-Zeleńskie-
go 4a m.26, tel.25 32 95).

+ + + + +

A P E L

"ROBOTNIK" istnieje tylko dzięki współpracy robotników i inteligencji. Prosimy o kontakt z nami, o nadsyłanie informacji i notatek. Trudności, które napotykamy, uda nam się pokonać tylko we wspólnym działaniu.

PRZECZYTAJ! PRZKAŻ DALEJ!

NIE DAJ ZNISZCZYĆ!

NADEŚLIJ SVOJE UWAGI!

Za komitet redakcyjny:

Bohdan Borusewicz, Sopot, ul. 23.Marca 96 m.24

Leopold Cierak, Radom, ul.Sportowa 29 m.10

Jan Lityński, Warszawa, Al.Wyzwolenia 9 m.125
tel. 28 71 04

Wojciech Onyszkiewicz, Warszawa, ul.Anielewicza 15 m.3
tel. 31 71 68

Józef Ruzsar, Kraków, ul.Tarnowskiego 8

Władysław Sulecki, Gliwice, ul.Tamy Królewskiej 13 m.1

Józef Śreniewski, Łódź, ul.Laurowa 2

Redakcja "Kroniki" przedrukowuje całość czterostronnicowego czasopisma "Robotnik", które ukazuje się w kraju w formacie A4 pisane na maszynie celem udostępnienia jego treści naszym czytelnikom.

Ta aktywność prawdziwie społeczna nie była robiona na pokaz, nie ze strachu czy chęci podlizania się władzy. Przeciwnie, wiele było wypadków, że aktywiści Sacrosongu narażali się różnym władzom i ponosili przykre konsekwencje swego działania.

Hasłem tegorocznego festiwalu była odwaga. Kolejnym trzem dniom festiwalowym patronowały: odwaga w wyznawaniu wiary, odwaga w walce o wartości i dobra społeczne, odwaga w walce o prawa człowieka.

Pierwszą nagrodę jury festiwalu jednogłośnie przyznało piosence "Obyś synu nie był tohórzem".

Około 4000 osób zgromadzonych w koncertowym kościele gromkimi oklaskami przyjęło odczytanie "Deklaracji Praw Człowieka ONZ". Dokument ten podpisany przez wiele rządów (również przez rząd PRL) jest w Polsce trudno dostępny i mało znany, zaś praktyka polityczna w naszym kraju bardzo często jest niezgodna z tą deklaracją.

W imprezach tegorocznego festiwalu wzięło udział około 20 tysięcy osób. Kalisz przez kilka dni żył tą imprezą, ale prasa, radio i TV nie podały ani słowa na ten temat.

Dla kogoś kto opiera się tylko na materiałach cenzurowanych Sacrosong nie istnieje, lub przynajmniej władzy tak się wydaje. (S.B.)

CO ROBIĆ W WYPADKU NIESZUSZNEGO ZWOLNIENIA Z PRACY

Jeżeli zakład rozwiązał z pracownikiem umowę bez wypowiedzenia (art.52 par. 1) pracownik ma prawo w ciągu 14 dni od daty doręczenia mu pisma wystąpić do Terenowej Komisji Odwoławczej (TKO) z wnioskiem o przywrócenie do pracy lub o odszkodowanie (art.269 par.2).

w z ó r p i s m a

Jan Kowalski
ul.Bohaterów Warszawy 14
Ursus

przeciwko:

Zakłady Mechaniczne "Ursus"
ul.Traktorzystów 2
Ursus

Terenowa Komisja Odwoławcza
d/s pracy
przy Naczelniku Dzielnicy Ochota
m.st.Warszawa

Wniosek

W dniu 14.10.77 doręczono mi zawiadomienie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Decyzja ta jest niesłuszna. Nie dopuściłem się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych i dlatego wnoszę o zmianę tej decyzji, przywrócenia mnie do pracy i zarządzenie na moją rzecz wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy.

Jan Kowalski

PRO LIBERTATE

SOCIETY FOR THE FREEDOM
OF THE NATIONS UNDER COMMUNISM

PRESS RELEASE

FOR IMMEDIATE RELEASE

December, 1977

THE AMERICAN TFP IN DEFENSE OF THE HOLY CROWN OF ST. STEPHEN

NEW YORK - The American Society for the Defense of Tradition, Family and Property (TFP), a youthful Catholic anti-Communist organization based here, has manifested its solidarity with the Hungarian people and its "profound disapproval" with the decision of President Carter to hand over the Holy Crown of St. Stephen to the Communists.

Signed by its President, Timm A. Reese, the following is the text of the telegram sent by the American TFP to the White House:

"Sir: The American Society for the Defense of Tradition, Family and Property voices its profound disapproval of the decision to hand over the Crown of St. Stephen, a symbol representing the glory and grandeur of a Catholic nation that has unfortunately been submerged in the Communist tide. In solidarity with that nation, the TFP expresses its complete disagreement with the return of this glorious diadem of the Apostolic King to the oppressors and persecutors of Hungary. The TFP points out the utter contradiction of professing to observe a human rights policy and yet, at the same time, handing over this relic of the grandeur of Hungary to the tyrant who oppresses her. It would be difficult to conceive of a more flagrant violation of the human rights of the Hungarian people."

Under Rain, in Washington, to Save the Crown

Meanwhile, on November 29, several young members of the American TFP, wearing their red capes and carrying a large red standard with a golden rampant lion, symbol of the organization, traveled from Cleveland to Washington, D.C. to participate in a demonstration of 1,500 Hungarian-Americans from many states and Canada in defense of the Crown of St. Stephen.

Singing Catholic and patriotic hymns and carrying Hungarian and American flags, the crowd marched from the White House to Capitol Hill, where several speeches were delivered from the Capitol steps expressing the indignation of Hungarian-Americans over the announced plans for that symbol of Christendom.

As many demonstrators recalled, the Holy Crown was offered by St. Stephen, at his death, to the protection of the Mother of God. Royal documents describe the Virgin Mary as "glorious Virgin, preserver of our Crown", and refer to Her as "Patroness and Sovereign Lady of Hungary."

The demonstrators, who stood for about two hours under a steady rain on the steps of the Capitol, felt much consoled with the presence of the young members of the American TFP who joined them in their anguish and in their efforts to prevent that sacred relic from being sent to the oppressors of Hungary.

P.O. Box 63, Yonkers, New York 10701

more...

SPIS TREŚCI ZA 1977

ON THE 60th ANNIVERSARY OF THE BOLSHEVIST REVOLUTION,
A MASS FOR THE VICTIMS OF COMMUNISM

KANSAS CITY - Five hundred American Catholics, including refugees from ten different captive nations, gathered at the Crown Center Hotel here on November 20 for a solemn High Mass celebrated on the 60th anniversary of the Bolshevist Revolution in Russia, for the souls of all those who have died as victims of the acts of terrorism, revolutions and wars promoted by Communism. This symbolic act is sponsored annually in Kansas City by the American Society for the Defense of Tradition, Family and Property - TFP, whose members were present with their red capes and standards.

The Holy Mass, offered for those Americans who died fighting Communism in the Vietnam War as well as for the liberation of the nations that are suffering under its yoke, had yet a special intention: that the Holy Crown of St. Stephen not be handed over to the Communist oppressors of Hungary.

Following the Mass, a lecture was delivered by Mr. Joseph Raymond, a guest from the Young Canadians for a Christian Civilization, who spoke of the silence of the U.S. in face of the process of annihilation imposed on the captive nations by the Kremlin, particularly in the cases of Hungary, Ukraine and Vietnam. He encouraged Americans to resist worldwide Communist expansion and to respond to America's mission at this historic moment.

The Solemn High Mass was celebrated according to the rite of the venerable St. John Chrysostom by Fr. Basil Benyo of St. Joseph's Ukrainian Catholic Church. Responses were sung by St. Joseph's Choir, whose members wore their native dress. A requiem psalm for the victims of Communism was recited after the Mass.

EAST GERMANY EXPORTS THE "WALL OF SHAME"

SAO PAULO - Catolicismo, an anti-Communist paper published here, reports that East German is now exporting a new product to Portugal: the Berlin Wall, known in Latin countries as the "Wall of Shame". Invading even city property, the embassy of the so-called German Democratic Republic in Lisbon has recently built a high brick wall around its installations.

Catolicismo comments that it is not known whether the wall was built in order to protect the Communist representatives from the Portuguese people or to prevent the East German diplomats from fleeing their own embassy.

Note to the Editor: Kindly send us a copy of your paper when you publish our news items. Than you.

SPIS TREŚCI ZA 1977

Adam Michnik wśród emigracji	5/6	Polonia Jutra	5/6, 9/10
Apel Biblioteki Polskiej ośrodka Polskiej Misji Katolickiej w Kopenhadze	7/8	Północno-Amerykańskie Studium Spraw Polskich	3/4
Bełza, Stanisław: W lasach i mia- stach Finlandii	5/6	Pomoc dla robotników prześlado- wanych w kraju	1/2
Biskupi polscy do narodu	1/2	POSK - to nasze dzieło	7/8
Bolesławski, Stanisław: 60-lecie zwycięstwa Bolszewików w Rosji -reportaż	11/12	Pro Libertate	5/6
Budzyński, Wiktor: W dzień desz- czowy	9/10	PUNO	11/12
Caputa, Antoni: Opozycja emigra- cyjna	1/2	Słowacki, Juliusz: Do Matki	5/6
Dokumenty	7/8	Słowo Prymasa Polski na prace wielkopostne i radość Wielka- nocna	3/4
Európai Szabad Magyar Kongres- szus	11/12	Serbowie w walce o wolność	9/10
Hermaszewski, Antoni: Wymowa sta- rych książek (problemy ukraiń- skie)	1/2	Szczepanowski, Stanisław: Walka narodu polskiego o byt	9/10
Iłłakowiczówna, Kazimiera: poe- zja	3/4	65 lat Biblioteki Polskiej w Ko- penhadze	11/12
Instytut Polski i Muzeum gen. Si- korskiego	1/2	Szewczyk, Grażyna: Na jubileusz Biblioteki Polskiej w Kopenha- dze	9/10
Janusz Korczak	9/10	Sygnaly	1/2, 3/4, 5/6, 9/10
Karalus, Sylwester: Postać wodza (przemówienie)	7/8	TPF w USA	7/8
Komitet Obrony Robotników	1/2	Uchwała Rady Narodowej R.P.	1/2
Konopnicka, Maria: Trzeci Maj	5/6	W obronie kresów wschodnich	3/4
Kościół w Polsce	11/12	Zadrożny, Stanisław: Wiatr pró- szy pyłem w oczy	9/10
Kruszewski, Eugeniusz S.: Den- tredje maj 1977	5/6	Zbąski, Michał W.: Fałszywy ton w dyskusji	3/4
Kultura-Nauka-Sztuka	3/4, 9/10		
Lis, Stefan: Impresje lwowskie (stan zabytków polskich)	3/4		
Lis, Stefan: Mocodawcy, wykona- wcy i ich pomocnicy	1/2		
Maliński, ks. Mieczysław: Nasz powszedni chleb	11/12		
Medal pamiątkowy Katyń	7/8		
Notatki skandynawskie	1/2, 3/4, 5/6, 9/10		
Opór narodu	5/6		
Oświadczenie Prezydenta RP	11/12		
Oświadczenie Komitetu na Rzecz Wolnej Polski w Skandynawii	7/8		
Parnas, Józef: Dania i Rzeczpos- polita Polska	7/8		
Parnas, Józef: O karze śmierci	11/12		

CZYTAJ KSIĄŻKĘ POLSKĄ !

Biblioteka Polska w Kopenhadze
czynna w czwartki od godz. 18
Hans Bogbinders Alle 4, 2300 S.
dojazd autobusem linii nr "2"
do Skt. Elisabeth Hospital na
Amager

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ

"K R O N I K I"

na rok 1978

Postgirokonto nr. 2 20 55 05

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Box 1806 Dk-2300 Copenhagen S., Denmark. Konto Postgiro Nr 220 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległo-
ściowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna dkr. 50; półrocznie dkr. 25; Cena
egzemplarza dkr. 8; Abonenci z poza Skandynawii opłacają dodatkowo portło wg taryfy.
Redaktor Michał W. Zbąski